Rok XII. Kraków-Podgórze, piątek 14 lutego 1913 Nr. 37

6 Cena numeru halerzy 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50
Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.
Kto. Poczt. Kasy Oszcz.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko
Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN“: ul. św. Gertrudy 10, otwarta od godziny 6 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. $1^1/_2$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Dziś do numeru dołącza się dodatek **„Praktyczna Gospodyni“ i „Romans i powieść“.**
Bez dodatku numeru sprzedawać nie wolno.

Z Koła polskiego.

Znowu konferencya w sprawie sejmowej reformy wyborczej. — Rozłam wśród Rusinów. — Fatalna sytuacya.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 12 lutego.

Pan namiestnik dr Bobrzyński jest znowu w Wiedniu. Przyjechał celem ostatecznego sfinalizowania umowy z ukraińcami. Będzie to przecież umowa warunkowa, ponieważ do tej pory w układach nie biorą udziału demokraci narodowi w obozie polskim i moskalofile w obozie ruskim. Gdy układy staną, trzeba będzie zwołać komisyę reformy wyborczej sejmowej we Lwowie. Wówczas pokaże się, czy układ zrobiony w Wiedniu, zostanie przyjęty.

W Klubie ukraińskim przyszło do rozłamu. Poseł Mikołaj Wasilko wraz z posłami ukraińskimi z Bukowiny opuścił Związek ukraiński, gdyż nie zgadza się na radykalną postawę ukraińców galicyjskich.

W Kole polskiem niema solidarności. Ani komisya parlamentarna Koła polskiego, ani Koło polskie do południa dnia dzisiejszego nie powzięło uchwał jednolitych w sprawie planu finansowego. W Izbie poselskiej panuje z tego powodu zdziwienie. Do tej pory bowiem nie było jeszcze przykładu, by Koło polskie w kwestyi tak ważnej, jak uporządkowanie skarbu państwowego nie umiało opracować planu jasnego i jednolitego. Dzisiejsza „Reichspost“ w słowach bardzo ostrych potępia postępowanie Koła polskiego.

Wewnętrzne scysye w Kole, nawet w kwestyi budowy kolei lokalnych, nie pozwoliły na stworzenie jasnego programu. P. Stapiński w przeszłym tygodniu ułożył się z ministrem kolei baronem Forsterem co do programu budowy kolei lokalnych, gdyż bar. Forster poczynił pewne ustępstwa na rzecz tych kolei lokalnych, których żądało stronnictwo ludowe. Na wtorkowem posiedzeniu Koła polskiego większość znaczna posłów polskich odrzuciła program Stapińskiego i zażądała, by komisya parlamentarna jeszcze raz nad tym programem się zastanowiła, ponieważ ów program p. Stapiński ułożył na własną rękę z ministrem kolejowym. Nie uchodzi tedy — jak dowodzi poseł dr. Kolischer — by plan tak ważny co do szczegółów przedkładano posiedzeniu plenarnemu Koła polskiego bez szczególnego skontrolowania jego wartości. *Amon.*

Z Wiednia donoszą:

Wczoraj w salonie hr. Stürgkha odbyła się nowa konferencya polityków polskich i ruskich w sprawie reformy wyborczej wobec namiestnika Bobrzyńskiego. W konferencyi wzięli udział: minister Długosz, nam. Bobrzyński, dr Leo, Abrahamowicz i Stapiński, z Rusinów prezes dr K. Lewicki i Petruszewicz.

Do „ugody“ nie przyszło i zresztą przyjść nie mogło, bo przywódcy pertraktować mogli tylko na podstawie dawniejszych uchwał klubowych. Ale zgodzono się na **zwołanie komisyi reformy sejmowej** na 24 lutego do Lwowa. (Kto jest zasadniczym optymistą, może w tem widzieć pewien „sukces“).

Natomiast rozłam w klubie Ukraińskim (złożonym z Ukraińców, radykałów i posłów z Bukowiny) pogarsza sytuacyę, bo świadczy, że wśród Rusinów są elementy, które nie chcą wyrzec się hajdamackiej taktyki i hajdamackich pretensyi. Te elementy mogą rozbić każdą próbę ugody. Teraz Bukowińcy z posłem Wassilką wystąpili z klubu.

Fakt rozwiązania Związku ukraińskiego nie jest niespodzianką. Od dłuższego czasu wiedziano, że pos. Wasilko oceniając rozumniej położenie doradzał ruskim posłom, aby w sprawie uniwersytetu ruskiego nie stawiali zbyt wygórowanych żądań.

Obrady Koła Polskiego.

Plan finansowy. — Krytyka kartelu zapałkowego. — Wgląd w książki kupieckie.

Z komunikatu o wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego przytaczamy:

Na wstępie posiedzenia składa dr Leo w odpowiedzi na zapytanie hr. Skarbka następujące wyjaśnienie:



Matka poswięca się dla córki. (Opis wewnątrz numeru).

„Z przemówienia prezesa Koła polskiego wysnuły dziennik wniosek, jakoby Koło polskie w dążeniu do zwołania Sejmu i uchwalenia reformy wyborczej gotowe było poświęcić plan finansowy. Wniosek ten jest mylny, bo prawdą jest, że Koło polskie uznaje sprawę reformy wyborczej do Sejmu za pierwszą sprawę krajową, ale zarazem uważa uchwalenie planu finansowego również za pierwszorzędną potrzebę państwową i krajową.

Pos. Loewenstein zwraca uwagę Koła na ciężkie położenie robotników, którzy dotąd byli zajęci w fabrykach zapałek w Galicyi, a zostali pozbawieni pracy skutkiem zamknięcia kilku fabryk gal. przez kartel zapałkowy.

Pos. Głąbiński uważa akcyę Banku przemysłowego w tej sprawie za szkodliwą dla kraju i niezgodną z celami, dla których Bank założono. Wszelkie monopolizowanie przemysłu jest sprzeczne z interesami kraju.

Prezes Leo udzielił wyjaśnień, w jaki sposób kartel zamierza podnieść przemysł zapałkowy w Galicyi i dać zajęcie robotnikom w dwóch fabrykach w wschodniej części kraju i w nowej, utworzyć się mającej w okolicy Krakowa

Pos. Haller poruszył sprawę zamknięcia fabryki zapałek w Zadzielu obok Żywca, domagając się, aby tę fabrykę utrzymano w ruchu albo robotnikom dano odpowiednie zatrudnienie względnie, aby nową fabrykę, którą „Helios“ ma założyć, wybudowano w Żywieckiem.

W dyskusyi nad tą sprawą skoncentrowania przemysłu zapałkowego zabierali jeszcze głos minister skarbu Zaleski oraz pos. Korytowski i Kolischer.

Poseł dr Gross przedłożył wniosek z protestem przeciw wglądowi w książki kupieckie.

Dyskusya nie została wyczerpana, a osobne posiedzenie Koła dla wysłuchania sprawozdania komisyi parlamentarnej i powzięcia uchwały w sprawie planu finansowego zostanie zwołane w stosownej chwili w ciągu przyszłego tygodnia, najprawdopodobniej na czwartek, 20 bm.

Z pola wojny.

Pod Adryanopolem.

Urzędownie ogłaszają z Konstantynopola: Bateryе fortów Czatald'a i Jasilope stanowiących część fortyfikacyj Adryanopola otworzyły wczoraj ogień na bateryе nieprzyjacielskie, który trwał do późnej nocy. Tego samego dnia przedsięwziął nieprzyjaciel atak na nasze forty wschodnie. Przyszło do zaciętej walki, która trwała przez trzy godziny. Nasze wojska nie ustąpiły ze swoich stanowisk. Z aeroplanów nieprzyjacielskich rzucano bomby do miasta, których wybuch nie miał jednakże żadnego skutku.

Z Zofii donoszą: Ostrzeliwanie Adryanopola trwało onegdaj cały dzień z przerwami. Nieprzyjaciel odpowiadał ogniem z ciężkich dział. W walce dn. 8 i 9 bm. Turcy mieli olbrzymie straty.

Pod Czataldżą i na Gallipoli.

Ajencya Bułgarska donosi: Dzień onegdajszy minął pod Czataldżą i Bulair spokojnie, ponieważ nieprzyjaciel nie przedsięwziął żadnej akcyi. Bułgarzy zajęli pozycye koło Bulair i na 5 klm. na zachód od Czataldży. W onegdajszej walce koło Szarkoj Turcy stracili przeszło 1000 ludzi; straty Bułgarów wynosiły 60 ludzi.

W ostatnich 4-dniowych walkach, flota turecka brała słaby tylko udział. — Jedna z największych armat serbskich oblężniczych, przewieziona z pod Adryanopola do Bulair, uniemożliwia akcyę floty tureckiej i jak słychać, pociski, jakie wyrzucała ta armata, uszkodziły kilka okrętów tureckich. Także Grecy brali udział w tych walkach przy pomocy hydroplanów, z których rzucali bomby na wojska tureckie.

Stary okręt turecki „Idzalije“ trafiony przez kilka granatów greckich, musiał wycofać się z walki. Wojska tureckie miały, jak zapewniają w walkach pod Bulair 1200 zabitych i dwa razy tyle rannych. Wczoraj odesłano nowy transport rannych, złożony 1850 ludzi.

Pod Skutari.

O walkach pod Skutari nadeszły do dzienników wiedeńskich wczoraj autentyczne wiadomości, z których wynika, że Czarnogórcy obsadzili niektóre pozycye około fortu Bardagnol i niektóre szańce pod Taraboszem. Natomiast koło Brodicy ponieśli Czarnogórcy wielkie straty i musieli się cofnąć aż do Buszati. Straty Czarnogórców w tych walkach obliczają na 6000 zabitych i rannych.

O rokowania pokojowe.

Londyńska konferencya ambasadorów, zajmowała się wczoraj kwestyą ewentualnego podjęcia akcyi pośredniczącej przez mocarstwa. Na razie nie zdołano dojść do żadnego w tej mierze porozumienia.

Z Konstantynopola donoszą: Misya Haki baszy, który wyjechał za granicę, polega na tem, że Haki basza ma tak w Wiedniu, jak i w Londynie poinformować się nieoficyalnie o tem, czy mocarstwa ewentualnie byłyby skłonne do zapoczątkowania nowych rokowań pokojowych na podstawie ostatniej noty tureckiej.

Serbia a Bułgarya.

Z Zofii donoszą: W kołach bliskich rządowi oświadczają, że ponowny wybuch wojny nic nie zmienił w zawartym swego czasu układzie między Serbią a Bułgaryą co do rozdziału zdobyczy terytoryalnej. W myśl tego układu miejscowości Ochrida, Monastyr, Prilep i Istip mają przypaść Bułgaryi, zaś Skoplje ma pozostać przy Serbii.

Bułgarya i Rumunia.

Ajencya bułgarska donosi: Delegaci Sarafow i Ghika odbyli wczoraj po południu w ministerstwie spraw zagranicznych pierwszą konferencyę jednogodzinną w sprawie rumuńsko-bułgarskiej.

Pogotowie floty włoskiej.

Socyalistyczna gazeta „Avanit“ donosi z Wenecyi, że wszystkie stojące tam okręty wojenne otrzymały rozkaz trzymania się w pełnym pogotowiu dla ewentualnego wyjazdu.

Mobilizacya polskiego ducha w Galicyi.

Pod takim tytułem „Nowoje Wremia“ przynosi „informacye“ z Galicyi o przygotowywaniu polskiego powstania. „Informacye“ te jak wszystkie inne korespondencye zagraniczne tego pisma, pochodzą z ambasad rosyjskich, względnie konsulatów; przytaczamy je jako curiosum. „Wiedeński rząd centralny — donosi ze Lwowa do „Now. Wrem.“ reprezentacya państwowa Rosyi w Austryi — wydaje olbrzymie sumy pieniędzy na przygotowanie polskiego powstania. I tak, każdy Polak za 15 koron może nabyć karabin. Wielkie transporty broni, a nawet kartaczownic codziennie przewozi się do Królestwa (w tym miejscu informator dyplomatyczny powołuje się na wypadek wykrycia przewożenia kartaczownicy przez granicę w Mysłowicach. Niestety, przewoził wówczas kartaczownicę szpieg rosyjski do sztabu kijowskiego. *Przyp. red.*) Po całej Galicyi snują się agitatorzy austryaccy, nawołując do zbrojenia się przeciwko Rosyi ku wielkiemu zdumieniu przyjaźnie usposobionych dla Rosyi ludzi !!?

Dla bardziej intensywnego zmobilizowania ducha polskiego były urządzone w całej Galicyi nadzwyczaj głośne obchody rocznicy „powstania styczniowego“. W dalszym ciągu „Now. Wrem.“ opisuje przebieg uroczystości we Lwowie, przytem zdumiewa się jak mogli brać udział w tych uroczystościach profesorowie uniwersytetu a nawet Rada miejska! „We wszystkich mowach, czytamy dalej, drgała jedna tylko nuta-nadzieja, że przy pomocy Austryi urzeczywistni się to dzieło, które przed półwiekiem nie udało się polskim powstańcom. Wszystkie te uroczystości, które kosztowały bardzo wiele pieniędzy, szczególniej obecnie w czasie kryzysu finansowego, obliczone zostały na podniecenie umysłów Polaków w zaborze rosyjskim i na stworzenie nowego straszaka w arsenale austryackich zbrojeń.

Ale uroczystości te dały możność przekonać się, że nie wszystkie koła polskiego społeczeństwa są tak usposobione, jakby chciała tego Austrya.

Konserwatywne organy jak „*Czas*“, „*Przegląd*“, „*Gazeta Narodowa*“, „*Głos Narodu*“ i umiarkowany „*Dziennik Polski*“ zachowały się wobec uroczystości bardzo powściągliwie“.

Następnie „Nowoje Wremia“ pochwala męstwo niektórych polskich publicystów za ich odwagę, że ośmielili się wystąpić publicznie przeciwko popieraniu Austryi.

Publicyści ci motywują swoją niechęć do Austryi, zdaniem „Nowego Wremieni“ w ten sposób: Jeśli w wojnie z Rosyą Rosya zwycięży „utracimy wówczas korzystne posady“ (charoszije dolżnosti), jeśli zaś Austrya zwycięży, to nas wykiwa (turniot).

Na pociechę „Nowoje Wremia“ cytuje głosy prasy czeskiej, szczególniej „Narodnich Listów“, które to pismo, wobec polonofilstwa Kramarza, zagrażało zerwaniem stosunków rosyjsko-czeskich. „Narodni Listy“ tak pisały o uroczystościach styczniowych: Nie jest to też błędem, że Polacy cieszą się z powodu bratobójczego powstania 63 roku? Powstanie wszak było wielkiem nieszczęściem dla Rosyan, Polaków i dla całej słowiańszczyzny“.

Takie to duby smalone piszą do miarodajnego organu konsulowie rosyjscy w Austryi.

„Komitet obywatelski“ czy „Komisya tymczasowa?“

Pytania powyższe postawiło wczoraj „Słowo Polskie“. Ow „Komitet obywatelski“ — komitet, wybrany przez Radę Narodową, a „Komisya tymczasowa“ to komisya, złożona z reprezentantów P. P. S., postępowej demokracyi, ludowców (którzy niedawno zgłosili akces) i frondy ludowej. A zapewne także demokraci przystąpią do „komisyi“.

„Komitet obywatelski“ popiera organizacye „Sokoła“ i „Drużyn Bartoszowych“, „Komisya“ propaguje tworzenie „Związków strzeleckich“. Między „Sokołem“ a „Związkami strzeleckimi“ zaznacza się, co nie trudno zrozumieć, rywalizacya i antagonizm. Otóż „Słowo Polskie“ woła, że „Komisya“ jest cała w ręku socyalistów, którzy dzięki temu będą mieli naczelną komendę „sił zbrojnych“ i przez to będą sprawowali „terorystyczną dyktaturę w narodzie“. „Słowo Polskie“ pisze:

„Rzucone w społeczeństwo pytanie: „Komitet obywatelski czy komisya tymczasowa“, brzmi w rzeczywistości: jakobińska dyktatura socyalistów, czy zbiorowa narodu akcya?

Naród musi na to pytanie odpowiedzieć. Dłuższe pomijanie go milczeniem nie usunie walki,

jaką komisya tymczasowa wypowiedziała dziś już otwarcie wszystkim organizacyom i czynnikom narodowego naszego życia, które dyktatury jej uznać nie chcą lub w ogóle zasady dyktatury partyjnej nie uznają. Przeciwnie, milczenie ze strony narodowego obozu rozzuchwala tylko aspirantów na dyktatorów. Sami oni stanowczej od każdego żądają odpowiedzi, do jakiego obozu się przyznaje.

P. Stapiński zwołał już Radę naczelną swego stronnictwa, aby się zdecydowała, czy chce iść z komisyą tymczasową, czy z komitetem obywatelskim. Również została zwołaną i Rada naczelna „polskiej demokracyi“ z porządkiem dziennym „komitet obywatelski czy komisya tymczasowa“.

* * *

Odnośnie do tego sporu, którego znaczenia zresztą nie należy przeceniać, zaznaczyć należy, że skład „komitetu obywatelskiego“ wywołał silne protesty. Mianowicie na 36 członków „Komitetu“ 24 należy do obozu narod. demokracyi i podolskich konserwatystów więc przedstawiciele innych stronnictw obawiali się majoryzacyi. Postępowe stronnictwa żądały, aby Rada Narodowa nie mianowała delegatów, lecz pozostawiła stronnictwom ich wybór i dopuściła równą liczbę z każdego stronnictwa delegatów. To się nie stało, zaczem kilka stronnictw usunęło się od udziału w „Komitecie obywatelskim“.

Naszem zdaniem alarm, podniesiony przez „Słowo Polskie“ nie jest uzasadniony. Trudno sobie wyobrazić możliwość kooperacyi delegatów stronnictw radykalnych z delegatami partyi konserwatywnej, przeto nie dziw, że powstały dwie organizacye. Z faktu tego nie należy jednak wysnuwać wniosku, że siły narodowe w razie wybuchu wojny (zresztą tak mało prawdopodobnej!) będą rozbite. Kooperacya dziś niemożliwa, w razie wojny, nastąpiłaby sama przez się: wszyscy Polacy wówczas jedną byliby owładnięci myślą i jednem pragnieniem.

Rewolwer w polityce.

Zastrzelenie posła socyalistycznego.

Korespondent nasz wiedeński (Amon) pisze: Życie polityczne niemieckie, zwłaszcza życie polityczne Niemców austryackich nie wykazuje dużo zamachów politycznych. Czyn Pawła Kunschaka, który zastrzelił we wtorek wieczorem znanego posła socyalistycznego Franciszka Schuhmeiera, jest wypadkiem odosobnionym. Spokojny i pogodny temperament Niemców austryackich nie znosi zamachów politychcznych. To też zbrodnię, której się dopuścił Paweł Kunschak, należy tłómaczyć bezwarunkowo jakiemś chorobliwem rozgoryczeniem mordercy, jakąś nienormalnością umysłu i charakteru, gdyż w stosunkach normalnych Kunschak nie potrzebowałby uciekać się do kuli rewolwerowej celem wywarcia odwetu na socyalistach.

Paweł Kunschak tłómaczy się, że z powodu teroryzowania ze strony robotników socyalistycznych nie mógł nigdzie znaleźć zajęcia. Ale brat Kunschaka, Leopold należy do wpływowych członków organizacyi chrześciańsko-społecznej. Jest posłem na sejm Dolno-austryacki, członkiem rady miejskiej wiedeńskiej i był posłem do Rady państwa. Ma tedy protekcyę na ratuszu i mógł każdej chwili postarać się dla swojego brata o zajęcie, na którem tenże mógłby zarabiać pracą uczciwą tyle, ile do utrzumania mu potrzeba.

Paweł Kunschak mógł płonąć gniewem na tych, którzy go wyrzucili z zawodu właściwego i brać sobie do serca napaści, których agitatorzy socyalistyczni nie szczędzili mu drukiem i słowem, ale poczucie moralności, kultury i zasady chrześciańskie powinny były powstrzymywać go od dopuszczenia się morderstwa.

Ława przysięgłych znajdzie się w trudnem położeniu. O Pawle Kunschaku twierdzą powszechnie, że prowadził się przyzwoicie i robił wrażenie inteligentnego pilnego robotnika. Morderstwa nie dopuścił się w celach zysku, lecz pod wpływem zemsty osobistej, której jednak nie brakuje także podkładu politycznego. Przysięgli będą musieli bardzo dobrze rozważać, jaki mogą wydać werdykt. Jeżeli uznają Pawła Kunschaka winnym, wówczas grozi mu śmierć na szubienicy i tylko łaska może uratować mu życie, zamieniając karę śmierci na więzienie bądź dożywotnie, bądź dwudziestoletnie.

Natomiast uwolnienie Pawła Kunschaka i skazanie go n. p. na kilka dni aresztu za noszenie broni bez pozwolenia, gotowe wywołać niesłychane oburzenie w masach socyalistycznych. Wśród socyalistów nie brakuje fanatyków. Tym fanatykom strzał Pawła Kunschaka gotów wskazać drogę do odwetu na przeciwnikach politycznych.

Zamach, którego ofiarą padł Schumeier, ten zamach stawia bardzo smutne horoskopy, dla najbliższej przyszłości w dziejach polityki wewnętrznej austryackiej, a specyalnie w dziejach Wiednia. Stronnictwo socyalistyczne gotowe zmobilizować masy i wyprowadzić je na ulice Wiednia celem zastraszenia i steroryzowania swoich przeciwników i celem odebrania sędziom przysięgłym odwagi do uwolnienia Pawła Kunschaka.

W historyi państw i ludów czasem jedna taka kula, jak ta, która trafiła Schuhmeiera, jest wstępem do wielkich przewrotów.

*

Pisma wiedeńskie donoszą:

Zamach na posła Schuhmeiera wywołuje ogólne potępienie i oburzenie. Klub niemieckich socyalistów otrzymał z powodu zastrzelenia pos. Schuhmeiera liczne kondolencye od stronnictw parlamentarnych i prezydenta Izby posłów dra Sylvestra.

Imieniem partyi chrześcijańsko-społecznej wystosował pos. Schraffl do klubu socyalno-demokratycznego pismo z wyrazami potępienia strasznego czynu i szczerego współczucia z powodu straty, jaką partya poniosła.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie ściślejszego wydziału wiedeńskiej partyi chrześcijańsko-społecznej pod przew. burmistrza dra Weisskirchnera. Uchwalono jednomyślnie manifestacyę, w której wyrażono żal z powodu śmierci pos. Schuhmeiera i przesłano kondolencyę. Również klub chrześcijańsko-społeczny sejmu dolno-austryackiego uchwalił manifestacyę żałobną, tak samo klub mieszczański Rady miasta i t. d.

Burmistrz dr Weisskirchner wystosował do wdowy po pos. Schuhmeierze pismo kondolencyjne z wyrazami oburzenia z powodu czynu Kunschaka. Brat mordercy, członek Rady miejskiej i poseł sejmowy Kunschak również przesłał wdowie pismo kondolencyjne.

Morderca podczas wczorajszego ponownego przesłuchania zapewniał, że czyn popełnił z rozwagą i po dokładnym namyśle. Wskazał na to, że Schuhmeier był pierwszym, który wpoił w niego zasady wolnościowe; później jednak nie interesował się więcej temi ideami i dlatego wystąpił z partyi socyalno-demokratycznej i udał się do Niemiec, gdzie 10 lat przepędził. W tym czasie oszczędził 2000 marek. Z temi pieniędzmi wrócił przed dwoma laty do Wiednia i żył z nich podczas całego swego pobytu. Tu powziął plan zamordowania jednego z przywódców socyalistycznych, gdy mu te pieniądze wyjdą, aby się zemścić za to, że z powodu wystąpienia z partyi nie mógł znaleść posady. Plan ten też onegdaj w nocy wykonał.

Dalej oświadczył Kunschak, że sam spreparował kulę, przeznaczoną dla Schuhmeiera, przełupawszy ją, aby działanie jej było straszniejsze — coś na podobieństwo kul „dum-dum“, które szarpią ciało, wybuchając w niem. Następnie oświadczył: Już przed kilku miesiącami powziąłem zamiar zamordowania Schuhmeiera. Wiedziałem bardzo dobrze, jak trudno taki plan wykonać. Nie ubolewam, że to zrobiłem. Nie czuję żalu. Wszystko dobrze rozważyłem i sądzę, że jestem konsekwentnym.

Zeznania te, na kilkakrotne pytania, Kunschak powtórzył z naciskiem.

Przewieziony do więzienia, położył się natychmiast spać i spał przez kilka godzin. Był zupełnie spokojny. — Wczoraj nad ranem nie chciał przyjąć zwykłego więziennego śniadania i prosił, aby pozwolono mu za własne pieniądze przynieść śniadanie z restauracyi.

* * *

Pogrzeb Schuhmeiera odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po południu. Prawdopodobnie weźmie w nim udział kilkaset tysięcy robotników.

Burmistrz dr Weisskirchner ma przemawiać nad grobem zamordowanego.

Co słychać w mieście?

Kraków, 13 lutego.

Wykrycie pokątnego biura adwokackiego.

W ostatnich dniach doszło do wiadomości wydziału krakowskiej Izby adwokackiej, że kandydat adwokacki dr. Władysław Ekiert uprawia zawodowo od dłuższego czasu pokątne pisarstwo, oraz, że w mieszkaniu swojem przy ul. Smoleńsk 23 założył sobie formalne biuro adwokackie, gdzie przyjmuje klientów i załatwia wszelkie czynności adwokackie, jakkolwiek nie posiada do tego prawem przepisanych kwalifikacyj, gdyż nie jest wpisany na listę adwokatów, lecz jedynie jako kandydat adwokacki czerpie praktykę w kancelaryi adw. dra Bardla.

Wydział Izby adwokackiej na posiedzeniu postanowił energicznie przeciw temu naruszeniu ustawy wystąpić. W tym celu — aby zebrać materyał do postępowania przeciw dr. Ekiertowi — zwrócił się Wydział Izby adwokackiej do dyrekcyi policyi o przeprowadzenie urzędowej rewizyi w mieszkaniu dra Ekierta.

Rewizyi tej dokonał w sobotę popołudniu kom. pol. dr. Styczeń w asystencyi dwóch ajentów, w obecności dwóch członków Izby adwokackiej. Rewizya wydała plon nader obfity.

Znaleziono dwie szafy pełne aktów, maszynę do pisania, księgę ekspedycyjną, terminarz, księgę kasową, zastano także odpowiedni personal przy pracy — słowem, kompletne urządzenie dobrze idącej kancelaryi adwokackiej. Wszystkie akta, księgi i korespondencyę tej pokątnej kancelaryi przewieziono do Izby adwokackiej i oddano do dyspozycyi Radzie dyscyplinarnej, która wdroży przeciw dr. Ekiertowi wszelkie w ordynacyi adwokackiej przewidziane kroki.

Z pobieżnego przeglądu aktów i ksiąg okazało się, że dr. Ekiert miał kwitnącą kancelaryę. Najpoważniejsze firmy krakowskie zaliczały się do jego klienteli.

Dr. Ekiert wyrabiał pożyczki, przeprowadzał większe transakcye finansowe — a specyalnością jego były sprawy skarbowe, gdyż podobno swego czasu był konceptowym urzędnikiem Dyrekcyi Skarbu we Lwowie.

Sprawa powyższa wywołała wielkie wrażenie w kołach palestry krakowskiej i jest przedmio-

tem rozlicznych komentarzy, niezbyt pochlebnie świadczących o stosunkach, panujących w tej dziedzinie.

Samobójstwo całej rodziny z nędzy.

Niedoszłe samobójstwo rodziny Hofmayerów, o którem donieśliśmy w sobotnim numerze, jest obecnie przedmiotem dochodzeń sądowych. Sędzia śledczy Dr. Błachociński prowadzi dochodzenia przeciw małżonkom Hofmayerom, którzy swoim trojga dzieciom dali do zażycia silne dawki veronalu. Po ukończeniu dochodzeń będzie przeciw małżonkom Hofmayerom — jak słychac — wdrożone śledztwo wstępne o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

W całej tej nader smutnej sprawie wyszły na jaw szczegóły, które świadczą, że postanowienie samobójstwa powstało na tle nędzy.

Wilhelm August Ehlers von Hofmayer, 38 letni technik dentystyczny rodem z Kassel, mieszkał z żoną Maryą i 3-giem dzieci, w domu przy ul. Bernardyńskiej l. 11. Hofmayer był asystentem technicznym u dentysty Dr. Steinberga, gdzie pobierał pensyę miesięczną w kwocie 450 K. Posadę stracił 1 bm. W domu Hofmayerów zapanowała skrajna nędza, którą spotęgował jeszcze fakt, że gospodarz wypowiedział mieszkanie z powodu niezapłacenia dwumiesięcznego czynszu. Wobec braku widoków na przyszłość Hofmayerowie postanowili wspólnie z dziećmi umrzeć. W tym celu Wilhelm Hofmayer kupił w piątek w aptece dwie tubki veronalu a wieczorem przed spaniem Hofmayerowa rozpuściła veronal z obu tubek w jednej szklance wody. Napój ten dała kolejno dzieciom a resztę jak to już donieśliśmy wypili małżonkowie.

Stan rodziców oraz starszych dzieci 9-letniego synka Wernera i 7 letniej córeczki Ellen, nie budzi obaw. Natomiast stan najmłodszego synka 4 letniego Heimarda, grozi komplikacyami.

Wczoraj przesłuchał sędzia śledczy Dr. Błachociński całą rodzinę Hofmayerów w szpitalu.

Wielki Kraków a Podgórze. Sprawa połączenia Podgórza z Krakowem dobiega kresu. **Prace podgórskiej komisyi**, wybranej ad hoc, **są już ukończone** i w najbliższych dniach nastąpi **konferencya z delegatami m. Krakowa**, poczem sprawa połączenia przyjdzie na wokandę R. m. Podgórza, która sprawę właściwie rozstrzygnie; bez jej uchwały bowiem nie ma mowy o uchwale sejmowej. Aby sprawę przyspieszyć p. prezydent Leo złożył wizyty kilku wpływowym radnym m. Podgórza, należącym do opozycyi, między innemi wiceb. m. p. Kaczmarskiemu i ases. p. Łuczce; kilku radnych zaś zaprosił na konferencyę do magistratu krakowskiego. Mimo tych energicznych zabiegów p. prezydenta opozycya w Podgórzu nie chce składać broni. Między innemi ów zaszczycony odwiedzinami p. Kaczmarski, z dziwnym uporem nadal obstaje przy samodzielności Podgórza. Należy się jednak spodziewać, że zdrowa myśl weźmie górę nad partykularnemi uprzedzeniami niektórych obywateli podgórskich, którzy nie mogą jakoś zrozumieć kulturalnego i narodowego znaczenia połączenia obu miast.

Biskup Sapieha kardynałem? Wobec zgonu ks. kardynała i arcybiskupa wiedeńskiego ks. Nagla, w Krakowie krąży pogłoska, że kapelusz kardynalski dostanie się ks. biskupowi krakowskiemu, Sapieże.

Wystawa „Sztuki" będzie otwartą jeszcze tylko przez tydzień bieżący. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę dnia 16-go b. m. o g. 4-tej po poł., poczem sale Tow. przyjaciół sztuk pięknych zostaną chwilowo zamknięte, celem urządzenia wystawy „Rzeźby" oraz stałej wystawy Towarzystwa.

Dzisiaj w pałacu sztuk pięknych przy placu Szczepańskim L. 4, otwarto w sali „Świetlica" wystawę portretów rektora Malczewskiego: Dr. St. Tomkowicza, rektora K. Szajnochy i arch. T. Stryjeńskiego, oraz wystawę rzeźb na konkurs z fundacyi bezimiennego.

I. Koło T. S. L. urządza dziś d. 13 bm. o godz. 4 popoł. w sali Tow. techn. zebranie obszerniejszego komitetu pod przew. prezydentowej Leowej celem urządzenia dorocznej loteryi spożywczej na rzecz szkół kresowych utrzymywanych przez I Koło T. S. L. w Krakowie.

Z „Eleuteryi". Walne zgromadzenie członków Zw. "Eleuteryi" odbędzie się w niedzielę 16 bm. o g. 5 wiecz. w lokalu własnym ul. św. Jana 2 II p. Tamże udziela się wszelkich wyjaśnień w sprawach Towarzystwa we wtorki, czwartki i soboty w godzinach dyżurnych od 7 do 8 wiecz.

Z „Sokoła" podgórskiego. Koło dramatyczne „Sokoła" w Podgórzu urządza dnia 9-go marca w wielkiej sali sokolej wieczór ku uczczeniu pięćdziesiątej rocznicy powstania. — Na program złożą się: Słowo wstępne, chór i orkiestra „Sokoła" oraz sztuka wierszem p. t. „Pożoga", wyróżniona na konkursie dramatycznym we Lwowie, pióra p. A. Szury. Bliższe szczegóły w afiszach.

Zaginiony kolejarz. Z Oświęcimia donoszą nam: Dnia 19 z. m. wydalił się z domu w Oświęcimiu podurzędnik kolejowy J. St., lat 32. Czapkę jego, legitymacyę kolejową i list do żony znaleziono d. 19 z. m. nad brzegiem Wisły między drugim a trzecim mostem w Podgórzu. Od tego dnia pop. St. wszelki ślad zaginął. Zaginiony jest szatynem, nosił duży wąs i ubrany był w mundur kolejarza. Rodzina zaginionego prosi o nadsyłanie ewentualnych wiadomości o nim do policyi w Podgórzu.

Za kradzież wina. W nocy żołnierz policyjny aresztował 15-letniego Józefa Tatula i 15-letniego Adama Berdeckiego, którzy wracali z jakiejś złodziejskiej wyprawy obładowani kilkunastu butelkami wina.

Wyzyskiwacz. Policya aresztowała 62-let. Marcina Cygana, który trudnił się przemycaniem do Prus robotników, pobierając od każdego z nich po 30 koron. Przytem dopuszczał się szeregu oszukańczych manipulacyi przy przemycaniu przez granicę.

Z teatru „Nowości". Wieczór wczorajszy Leona Wyrwicza odniósł pełny sukces. Sala była wysprzedano do ostatniego miejsca. Postrach Fikalskich Wyrwicz dał cały szereg znakomitych typów. Resztę programu kabaretowego dopełniły piosnki Talajnera, Karbowskiej, Felice i Karbowskiego. „Wesele w koszu" doskonała aktówka, grana była przez wszystkich koncertowo.

Z kroniki żałobnej.

Jan Poschinger, zastępca naczelnika oddziału filii krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Stanisławowie, zmarł wczoraj w Stanisławowie w wieku lat 45.

Kino-Bajka.

Z dniem 14 b. m. przechodzi dotychczasowy kinoteatr Excelsior, prowadzony w dawnym budynku teatru ludowego, przy ulicy Rajskiej l. 12, pod nowy Zarząd. Ze zmianą Zarządu zmienia się i nazwa teatru na Kino-Bajka.

Nowe adaptacye techniczne, udoskonalające dotychczasowy system oddawania obrazów na ekranie, doborowy program, mogący zaspokoić najbardziej wybredne gusta, umożliwią nowemu Zarządowi postawienie Kino-Bajki na pierwszem miejscu między podobnymi teatrami świetlnymi w Krakowie.

Każdotygodniowy program składać się będzie z najnowszych obrazów, ukazujących się na całym świecie.

Kino-Bajka posiada w Wiedniu osobnego recenzenta, którego zadaniem będzie oglądać na giełdzie film, ukazujące się co tydzień w ilości około 40.000 metrów nowe filmy i nabywać dla Kino-Bajki pierwszorzędne i najbardziej interesujące obrazy, zdjęcia z natury, dramaty i komedye, posiadające prawdziwą wartość artystyczną.

Dział humorystyczny, sportowy i naukowy, umożliwiający poznawanie przez obrazy dziedziny przemysłu, handlu, krajoznawstwa, znajdzie również w każdotygodniowym programie uwzględnienie w obrazach oryginalnych, na których nabycie nowy Zarząd nie będzie szczędził kosztów.

Tygodniowa kronika ilustrowana najważniejszych wypadków światowych, wychodząca każdego piątku pod nazwą: Tydzień Gaumont'a będzie już w każdą sobotę do oglądania w Kino Bajce.

Mimo olbrzymich kosztów, jakie za sobą pociąga ten system prowadzenia teatru świetlnego, Kino-Bajka, rozporządzająca przy ul. Rajskiej 12 największą widownią ze wszystkich podobnych sal w Krakowie, mogącą pomieścić do tysiąca osób, będzie najtańszym teatrem świetlnym w Krakowie, gdyż krzesło pierwszorzędne kosztować będzie 1 K 50 h, a drugorzędne miejsce zaledwie 40 h, gdyż nowy Zarząd wychodzi z założenia, że teatr świetlny musi być nietylko doskonałym pod względem doboru programu i jakości film ale i teatrem tanim, dostępnym dla szerokich mas.

W bieżącym tygodniu daje Kino-Bajka przedstawienia tylko przez 3 dni, a to w dnie 14, 15 i 16 b. m., zaś na przyszły tydzień rozpoczyna teatr tygodniowy program od czwartku dnia 20 lutego. Przerwa od poniedziałku do środy włącznie wywyższaną będzie na ustawienie drugiego aparatu najnowszego systemu, sprowadzonego przez nowy Zarząd ze słynnej fabryki francuskiej: Pathé Fréres. 12

Matka poświęca się dla córki.

(Patrz rycinę na stronie 1-szej)

W Ankonie we Włoszech zdarzył się niedawno temu wypadek poparzenia na twarzy małej dziewczynki wrzącą wodą. Skóra na twarzy dziecka zaczęła całemi płatami odpadać, tak że dziecku groziło dozgonne zeszpecenie. Wówczas matka dziecka oświadczyła, iż chętnie da sobie wyciąć kawał własnej skóry, aby tylko dziecko uratować. Niedawno temu lekarze kliniki w Ankonie dokonali odnośnej operacyi a transplantacya skóry matki na twarz córki doskonale się udała.

Nasza rycina przedstawia scenę tej niezwykłej operacyi.

Polska Rada narodowa.

Berlin. Komisya, obradująca nad projektem polskiej Rady narodowej, ukończyła swoją pracę. Projekt Rady jest następujący: Rada narodowa czuwać będzie nad sprawami narodowemi; Rada zarządza funduszami, zbieranemi na cele obrony narodowej; Rada składać się będzie ze wszystkich członków komitetu centralnego, oraz z 9 delegatów kół poselskich, a mianowicie: 2 z Izby panów, 3 z sejmu pruskiego, 4 z parlamentu niemieckiego; prezes Rady wybierany być może z poza członków Rady; Rada narodowa posiadać będzie 2 wydziały: polityczny i kulturalny.

Niepewna sytuacya w parlamencie.

Izba posłów zbierze się dopiero po Wielkiejnocy. — Reforma finansowa na razie nie przyjdzie do skutku. — Opór Koła przeciw taktyce konserwatystów. — Nowe żądania Rusinów. — Rozłam w w klubie ukraińskim.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Położenie wewnętrzne w parlamencie jest zupełnie niezrozumiałe i ciemne. „N. Fr. Presse“ donosi, że pomimo nacisku wielkich stronnictw, przed Wielkanocą nie odbędzie się już posiedzenie plenarne Izby. Tem samem *nie przyjdzie w tym terminie do uchwalenia reformy finansowej*, **ponieważ większość Koła polskiego domaga się stanowczo najpierw uchwalenia reformy wyborczej**, a potem dopiero chce dać państwu możność załatwienia planu finansowego.

Komisya sejmowej reformy wyborczej zbierze się we Lwowie 24 bm.

Stosunki w Kole polskiem przedstawiają się dzisiaj następująco: Większość Koła wraz z narodowymi demokratami, **zwróciła się obecnie stanowczo i energicznie przeciw konserwatystom.** Większość Koła uważałaby za wielki błąd, gdyby konserwatyści, dzięki uchwaleniu planu finansowego, mieli możność załatania dziur w budżecie krajowym dochodami z nadwyżki w podatku wódczanym, który w tym wypadku przypadłby budżetom krajowym. Konserwatyści, osiągnąwszy w ten sposób jaką taką równowagę w budżecie krajowym, nie dbaliby więcej o to, czy Sejm należycie funkcyonuje — w szczególności nie forsowaliby zbytnio sejmowej reformy wyborczej. Tej ewentualności chce uniknąć większość Koła *i to jest właściwie źródłem oporu Koła przeciw uchwaleniu planu finansowego w obecnej porze.*

Sprawa sejmowej reformy wyborczej doznała — zdaniem „N. Fr. Presse“ — ciężkiej klęski. **Do porozumienia z Ukraińcami nie przyszło**, a Ukraińcy na dobitek stawiają teraz nowe żądania.

I tak żądają Ukraińcy, aby wszystkie urzędy krajowe, którymi dysponuje Wydział krajowy, obsadzone były w przyszłości urzędnikami obu narodowości, a to według klucza, opartego na ilości mandatów sejmowych obu narodów, albo wedle klucza, opartego na stosunku liczbowym obu narodów, zamieszkujących Galicyę. Wdrożone rokowania w przedmiocie tych nowych żądań ruskich nie rokują wielkiego powodzenia.

Rozbicie klubu ukraińskiego jest faktem dokonanym. Dzisiejsze dzienniki poranne drukują oświadczenie p. Wassilki, który twierdzi, że klub ukraiński musiał się ostatecznie rozwiązać, albowiem rusińscy posłowie z Bukowiny byli zwolennikami łagodniejszej taktyki wobec Polaków i niezrywania stosunków z Kołem i z rządem. Niestety radykalne żywioły w klubie ukraińskim zwyciężyły. Obecnie klub ukraiński hołduje zapatrywaniu, że tylko najostrzejsza taktyka dopomoże Rusinom do zwycięstwa. Posłowie z Bukowiny nie chcą brać udziału w walce, prowadzonej takiemi metodami, lubo będą popierali klub ukraiński w sprawach „ogólno-narodowych.

Interpelacya o dostawy dla armii.

Wiedeń. (T. B. K.) Pos. Loewenstein, German, Stesłowicz i tow. wnieśli interpelacyę w Izbie posłów do prezydenta gabinetu z żądaniem słusznego uwzględnienia udziału przemysłowców i rękodzielników galicyjskich przy dostawach dla armii i obrony krajowej.

lokacyi wojsk przyszło było w Oderfurcie i na dworcu krakowskim do wykroczeń dragonów należących do pułku pardubickiego. W tych dniach przeprowadzono dochodzenia w tej sprawie i przesłuchiwano wielu świadków mieszkających w Oderfurcie. Jak słychać, 80 żołnierzy zostało skazanych na kary więzienia.

O powszechne głosowanie w państwach Rzeszy niemieckiej.

Berlin. W sejmie Rzeszy toczyła się debata nad wnioskiem socyalno-demokratycznym w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania w państwach związkowych.

Pos. Seyda podniósł, że wniosek jest dla Polaków sympatycznym. Obecny system wyborczy obowiązujący w Prusach jest najgorszym ze wszystkich systemów. Uchwalenie ustawy wywłaszczającej byłoby niemożliwe w sejmie wyszłym z wyborów takich, jak do sejmu Rzeszy. Po dalszej dyskusyi wniosek socyalnych demokratów został odrzucony przeciw głosom socyalnych demokratów, Polaków i postępowców.

Pląsy i zabawy w obliczu wroga.

O nastroju karnawałowym ludności Konstantynopola pisze korespondent „Corriere della Sera“; „W Konstantynopolu bawiono się w przededniu rozpoczęcia nowej wojny bardzo wesoło, pozostawiając troskę o los ojczyzny i dobro Ottomanów wszechmocnemu Ałłachowi. Cudowny dzień, jeden z tych dni, pełnych słońca i ciepła, które zlewają na Konstantynopol czar upajający wschodniej baśni. Dzień świąteczny, więc tłumy spacerowiczów, kobiet wystrojonych i wesołych snują się po ulicach miasta, od którego w odległości trzydziestu kilometrów stoją Bułgarzy, a ich forpoczty i aeroplany widzą codzień w czas pogodny błękitny zarys Carogrodu, wymarzonej i upragnionej zdobyczy. — A Carogród bawi się, albo drzemie snem wieków, dziś, jak wczoraj, jutro, jak dziś i nie troszczy się o zmianę rządów, wezyrów, dowódzców i robi takie wrażenie, jakby zupełnie nie dbał o nową wojnę. Kawiarnie pełne, w kinoteatrach o miejsce trudno, aby podziwiać piękne obrazy wojenne — r. 1812, przedstawiające bohaterskie czyny Napoleona.. W wilię nowych śmiertelnych zapasów, nic nie przypomina w tem olbrzymiem mieście, że rozstrzygająca, tragiczna chwila się zbliża, że jeszcze tej nocy zagrają złowrogo armaty.

Jak ten nastrój zrozumieć, jak go tłomaczyć? Czy to objaw zupełnej politycznej apatyi, czy też zaufania w swe siły? Pośród tłumu snują się tu i ówdzie żołnierze i elegancko postrojeni oficerowie. Co prawda dzienniki tureckie zdają sobie sprawę z chwili i wciąż nawołują do skupienia wszystkich sił, do bohaterskiej obrony. Wskazują wzór do naśladowania: Francyę za Wielkiej rewolucyi, gdy z ludu powstała dzielna, zwycięzka armia. Całe szpalty są zadrukowane listami zgłaszających się na ochotnika Kurdów. Również i tłum ten wielkomiejski rozprawia o wojnie, ale w tem sposób, jak gdyby to było jakieś obce mu zjawisko, jakieś zdarzenie w sąsiednim kraju, które budzi więcej zaciekawienia, niż roznamiętnienia.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze, usypiającej i lekkomyślnej krzewią się bujnie łatwowierność i różowe nadzieje.“

Telegramy „Nowin“.

Turcya prosi o interwencyę mocarstw.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) *„N. Wr. Tagblatt“* donosi z Londynu, że Porta zwróciła się do konferencyi ambasadorów z propozycyą, **by konferencya ambasadorów prowadziła rokowania pokojowe ze związkiem bałkańskim imieniem Turcyi.**

Konferencya ambasadorów naradzała się wczoraj nad tą propozycyą i uchwaliła, że konferencya tylko wtedy przychyli się do tej propozycyi, **jeżeli Turcya zgodzi się w całości na znaną kolektywną notę mocarstw.**

Następne posiedzenie reunionu odbędzie się w piątek.

Konstantynopol. (*Tel. wł.*) W kołach dyplomatycznych utrzymuje się przekonanie, że Hakki-pasza wysłany został do Londynu, aby być pomocnym reunionowi ambasadorów, gdy reunion w imieniu Turcyi rozpocznie rokowania pokojowe ze związkiem bałkańskim.

Nieudały atak Bułgarów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że 11 bm. Bułgarzy ponowili atak w kierunku południowo-zachodnim od jeziora Derkos. Atak miał na celu przełamanie linii Czataldży. Atak Bułgarów został krwawo odparty. Okazało się przy tej sposobności, że doskonała artylerya turecka stoi w zupełności na wysokości swego zadania.

Rewelacye „Now. Wr.“ o liście cesarza do cara.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ z całą stanowczością stwierdza, że pismo odręczne cesarza do cara nie przedstawia żadnego znaczenia w kierunku wyjaśnienia naprężonych stosunków między Rosyą a Austryą.

Dwie groźne sprawy dla tych stosunków zostały pominięte w liście: Sprawa demobilizacyi Austryi i kwestya Albanii. „Nie załatwiając tych swoich spraw Austrya“, pisze Now. Wr. zawiesiła miecz nad Rosyą.

Najbardziej pokojowe usposobienie cesarza nie będzie mogło przeciwdziałać parciu dyplomacyi austryackiej do wywołania wojny z Rosyą.

Rozszerzenie atrybucyj szefa sztabu jeneralnego.

Budapeszt. *Az Est* donosi z Wiednia, że nowy statut organizacyjny jeneralnego sztabu przyznaje szefowi sztabu jeneralnego prawo w pewnych bardzo ważnych sprawach z pominięciem ministra wojny przedkładać cesarzowi referaty i czynić rozmaite propozycye. Szef sztabu będzie mógł brać udział we wspólnych konferencyach ministeryalnych oraz wnaradach delegacyj.

Ukaranie 80 żołnierzy.

Wiedeń. „Narodni Listy“ a w ślad za niemi dzienniki tutejsze donoszą, że z okazyi dys-

Skarga na starostów galicyjskich.

— Z Wiednia donoszą, że Tow. okrętowe Canadian-Pacific i Cunard Line zamierzają wnieść do ministerstwa spraw wewnętrznych zażalenie przeciw starostom galicyjskim, którzy emigrantów rosyjskich wstrzymują od emigracyi via Tryest i wysyłają do stacyj pruskich na linię niemiecko-północnego Lloydu.

Z sali sądowej.

Skargi p. Kosobuckiego.

Kraków, 13 lutego.

Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie stanęli wczoraj p. Maryan Dąbrowski, redaktor brukowego dzienniczka, wydawanego przez spółkę kapitalistów pp. Grünwalda, Rosego, Badera i spadkobierców bł. p. Kleinbergera i współpracownik „Nowin“ ukończony słuchacz praw, p. Leon Garfunkel, oskarżeni obaj przez p. radcę Piotra Kosobuckiego o przekroczenie obrazy czci popełnione drukiem.

Przedmiotem skargi przeciw p. Dąbrowskiemu był artykuł w jego pisemku z 7 lipca 1911 r., w którym p. Dąbrowski zarzucił p. Kosobuckiemu malwersacyę 169.000 kor. i ucieczkę z Krakowa — przedmiotem zaś skargi przeciw p. Garfunklowi był artykuł „Nowin“ z 7 lipca 1911 r. p. t. „Malwersacye w Izbie rękodzielniczej“, do autorstwa którego p. Garfunkel się przyznał.

Trybunałowi przysięgłych przewodniczył radca Popiel, oskarżenie wnosił imieniem obecnego na sali oskarżyciela adw. dr Bardel, p. Garfunkla bronił mecenas dr Szalay, a p. Dąbrowski stawał bez obrońcy.

Na wstępie rozprawy odczytał dr Bardel deklaracyę przepraszającą p. Dąbrowskiego, w której p. Dąbrowski cofnął swoje zarzuty przeciw p. Kosobuckiemu oraz go za wyrządzoną przykrość przeprosił. Dr Bardel cofnął wobec tego skargę przeciw p. Dąbrowskiemu.

P. Garfunkel deklaracyi przepraszającej nie złożył — a jego obrońca mecenas dr Szalay w obszernym wywodzie przedłożył kilkanaście umotywowanych wniosków dowodowych na uzasadnienie treści inkryminowanego artykułu. Zacytował tedy mec. dr Szalay akta procesów p. Kosobuckiego z pp. Bąkowskim i Uznańskim, akta toczącego się od dwóch lat przeciw p. Kosobuckiemu postępowania konkursowego, akta Wydziału przemysłowego Magistratu odnoszące się do gospodarki w Izbie rękodzielniczej, przedłożył komplet „Tygodnika mieszczańskiego“, który niemal w każdym numerze podnosi zarzuty przeciw Kosobuckiemu, wreszcie ofiarował dowód z szeregu świadków (r. m. Wolny, r. m. Wajda, Burzyński, Siemek. Mikołajski, Uznański, Butelski i t. d.), powołanych na różne okoliczności, będące w związku z działalnością p. Kosobuckiego.

Na końcu w umotywowanym wywodzie prawniczym podniósł mecenas dr Szalay zarzut podmiotowego i przedmiotowego przedawnienia skargi przeciw p. G., albowiem inkryminowany artyknł ukazał się 7 lipca 1911, a skarga została wniesioną dopiero 18 września 1912, a więc w 14 miesięcy po ukazaniu się artykułu. Zachodzi tedy podmiotowe (6 tygodniowe) i przedmiotowe (jednoroczne) przedawnienie skargi po myśli § 532 k. k.

Trybunał na naradzie przychylił się w całości do wywodów mecenasa dra Szalaya, oddalił p. Kosobuckiego z jego sskargą, jako po myśli ustawy przedawnioną, poczem wydał wyrok, uwalniający p. Garfunkla od odpowiedzialności.

* * *

Tak skończył się nowy proces, wytoczony przez p. r. Kosobuckiego. Mogliśmy sprawę tę omówić szeroko, ale nie czynimy tego, bo ani miejsca, ani ochoty po temu nie mamy i sądzimy, że opinia publiczna ma zaiste co lepszego do roboty, jak zajmować się rozlicznemi procesami p. Kosobuckiego i jego adherentów. P. Kosobucki, który od roku wodzi się po sądach karnych, przegrywając po kolei wszystkie swoje procesy (przeciw pp. r. Wolnemu, Burzyńskiemu, Mikołajskiemu, Uznańskiemu i i.), powinien by nareszcie zrozumieć, że to pieniactwo tytułu do sławy mu nie przysporzy. Niechże on i jego adherenci przestaną wreszcie molestować opinię swemi osobami i swemi sprawami!

Z kraju.

Katastrofa w Zakopanem.

Korespondent nasz donosi nam w dalszym ciągu jeszcze kilka szczegółów o tragicznym wypadku. Przejażdżkę bobsleghem zorganizował dorywczo syn właścicielki pensyonatu Podlasie p. J. Szyszyłowicz, zaproponował śmiałą jazdę ze wzgórza Kuźnickiego. Na bobsleghu jechało 7 osób a w tem 4 panie i 14 letni chłopiec. Kiedy bobslegh w szalonym pędzie (co najmniej 80 klm. na godzinę) dobiegał już papierni, nagle ukazały się naprzeciw nich ładowne sanie, które jadąc tuż obok siebie zajęły cały gościniec. Kierujący bobsleghem p. Szyszyłowicz usiłował je wyminąć. Niestety w krytycznym momencie, kierownica podobno zawiodła i bobslegh z szalonym impetem przesadził rów przydrożny, uderzając o pień stojącego opodal drzewa. Skutek był straszliwy. Kierujący bobsleghem odrzucony w bok potłukł się silnie, tuż za nim siedząca p. Jadwiga Potworowska z Warszawy uderzywszy głową o pniak wyzionęła ducha na miejscu, a p. Wanda Grabowska z Warszawy mężatka (lat 28) w parę chwil później zmarła. Inne osoby wprost cudem ocalały: pny Bronikowska i Hoffmanówna odniosły obrażenia, cało z wypadku wyszedł 14 letni synek p. Potworowskiej i Kaz. Koestlichen, student z Mühlhausen (Czechy), który jednakże doznał silnego wstrząsu.

Nieszczęsny bobslegh pożyczony ze spółki handlowej, został nieuszkodzony i po wypadku znaleziono go opodal o kilkanaście metrów. Zaalarmowani lekarze, zjawili się natychmiast na miejscu tragedyi. Badania ich wykazały, że p. Grabowska twarzą uderzyła o pniak, druzgocąc sobie zupełnie kości policzkowe i nos, który wrył się formalnie w głąb czaszki. Mniej bolesną śmierć poniosła p. Potworowska, która uderzając szczytem czaszki o pniak, skonała natychmiast wskutek krwotoku wewnętrznego.

Pierwsze dochodzenia wykazały, że kierownica u sań źle funkcyonowała. Niezbitym też faktem jest to, że siedzący przy hamulcu p. K. nie miał dość siły, aby tempo sań zmniejszyć.

Z Brzostka donoszą nam: Obchód 50-letniej rocznicy powstania odbył się w ubiegłą niedzielę. W uroczystem nabożeństwie wzięły udział tłumy mieszczaństwa, włościan oraz obywatelstwo okoliczne. Przed kościołem milicya miejska pod komendą burm. p. Tułeckiego dawała salwy. Silne wrażenie wywarł widok garstki ubranej na wzór mundurów z przed dziesiątek lat. Zdaje się, że Brzostek jest jedynem miastem w Galicyi posiadającem w tej formie wspomnienie o zbrojnych hufcach bohaterów...

Po nabożeństwie ruszył pochód na mogiły powstańców, których kości złożono na miejscowym cmentarzu. Tu w podniosłych słowach przemówił p. Tułecki i b. poseł p. Staniszewski.

Uroczysty wieczór, urządzony staraniem nauczycielstwa, zagaił rejent właść. dóbr p. Bieliński przedstawiając genezę i znaczenie powstania. Po deklamacyach i śpiewie odegrali sprawnie amatorzy sztuczkę p. t. „Matka żyje“.

Na miejsce ustępującego z godności prezesa tut. Kasyna radcy p. Ciochonia wybrano przez aklamacyę sędziego p. Błońskiego, którego osobiste zalety niezawodnie wpłyną na ożywienie ruchu towarzyskiego.

Na walnem zebraniu tut. T. S. L. wybrano ponownie prezesem tegoż Koła radcę p. Ciochonia, niestrudzonego pracownika na polu oświatowem.

TEATR MIEJSKI.

We czwartek dn 11 lutego 1913 r.

SZLAKIEM LEGIONÓW

Dramat w 4 aktach wierszem, Ludwika Hieronima Morstina.

OSOBY:

Podkomorzy	*Maryański*
Andrzej, jego syn	*Bieganski.*
Helena } jego córki	*Mrozowska*
Zośka } jego córki	*Braunówna.*
Damazy, rezydent	*Stanisławski*
Szczęsny, starościc	*Adwentowicz*
Cześnik } sąsiedzi Podkomorzego	*Trzywdar*
Tadeusz } sąsiedzi Podkomorzego	*Wł. Kosiński.*
Krzysztof } sąsiedzi Podkomorzego	*Noskowski.*
Rejent } sąsiedzi Podkomorzego	*Szymborski*
Oficer	*Nowacki.*
Cześnikowa	*Święcicka*
Panna	*Miłaszewska*
Matrony {	*Czechowska*
Matrony {	*Modzelewska.*
Chłop	*Solski.*
Dziewka służebna	*Regerówna*
Pachołek	*Ostrawski*
Jenerał Dąbrowski	*Miarczyński*

Szlachta, goście w domu Podkomorzego, oficerowie, służba.

Rzecz dzieje się we dworze Pogkomorzego na Mazowszu.

Akt I. II. i III. latem 1797 r. Akt IV. w listopadzie 1806.

Reżyser: Tadeusz Pawlikowski.

REPERTUAR:

Czwartek:
„Szlakiem Legionów“, dramat w 4-ch aktach wierszem Hieronima Morstina.

Piątek:
„Kobieta i pajac“, sztuka w 5-ciu aktach P. Louys i P. Frondaie.

Sobota:
„Wet za wet“, sztuka w 3-ch aktach Doria Niccodemi'ego.

Niedziela: popołudniu
„Leci liście z drzewa“. Cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśniowskiego.

Niedziela: wieczór
„Wet za wet“ sztuka w 3-ch aktach. Doria Niccodemi'ego.

Poniedziałek:
„Pani Bella“, komedya w 4 aktach, T. Konczyńskiego.

Wtorek:
„Szlakiem Legionów“, dramat w 4-ch aktach wierszem Hieronima Morstina.

WIDOWISKA i KINEMATOGRAFY.

„TEATR NOWOŚCI“
przy ul. Starowiślnej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

„TEATR APOLLO“
przy ul. Zielonej.
Początek o godzinie 8 wieczór.

KINOTEATR T. S. L.
ul. Podwale l. 6.
Przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 popoł. do 10½ wieczór. — W niedziele i święta od 3—11 wiecz.

Teatr świetlny „UCIECHA“
przy ul. Starowiślnej 16.
Od soboty 8 do piątku włącznie 14 b. m. „Serca kobiet“, dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreski.

KINO-WANDA
przy ul. Gertrudy.
(patrz inserat)

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I GIEŁDA ZBOŻOWA.

WALUTY:	Płacą (Koron)	Żądają (Koron)
Rublc papierowe	253·50	254·50
Marki niemieckie	117·50	118·50
Franki papierowe	95·50	96·50
20-to fank. w złocie	19·10	19·30
Dolary amerykańskie	492·—	497·—

Ceny datowane w dniu wyjścia numeru o godz. 12 w południe.

Budapeszt, 11 lutego. Targ zbożowy, Przenica na kwiecień 11·71 do 11·72; pszenica na maj 11·87 do 11·88; pszenica na październik 12·25 do 12·26; żyto na kwiecień 10·05 do 10·06; żyto na październik 0·00 do 0·00; owies na kwiecień 9·73 do 9·74; owies na październik 10·43 do 10·44; kukurudza na maj 8·86 do 8·87; kukurudza na lipiec 7·92 do 7·93; rzepak na sierpień 16·35 do 16·45.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie spokojne; pochmurno.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

37 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

ROZDZIAŁ XVIII.

Debora Krillet żyła wciąż w stanie jakiegoś naprężonego oczekiwania. Wiedziała, że Robert Waring nie wróci, a przecież wyglądała go codziennie. Bywały dnie, kiedy zdawało jej się, że coś nadzwyczajnego się stanie i on przyjedzie. Wtedy przygotowywała dla niego pokój, zaścielała łóżko, przyciskając usta do grubych, białych prześcieradeł, śmiejąc się i płacząc naprzemiany.

A potem godzinami wystawała na werandzie, śląc wzrok w pustą, jednostajną dal... Zawsze napróżno, bo Robert Waring nie zjawiał się.

Kafrowie wyśmiewali się cichaczem z szaleństwa swojej pani i błogosławili je. Bo teraz dobrze im się działo na osamotnionej farmie. Nikt ich nie napędzał do pracy; robili, co chcieli. Tylko mała Kafryjka nie śmiała się nigdy, chodząc za swoją panią, jak wierny piesek i wpatrując się w nią pełnemi politowania oczyma.

Pewnego dnia Debora siedziała w swoim purytańskim saloniku, szyjąc. Dzień był upalny i

duszny. Debora wy woli i z niechęci teryału. Wszyst pokój o nagich meble, a na bezdenna cis pochwyciło nadjeżdżał.

Tylokr zem pos cóż się randę a cego k Nie, powr tylk ją r

M z b str prz na dok tne

rin

sw

k

Znakomite

Kazania Pasyjne

Ks. Tom. Grodzickiego

zawierają **4 serye**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela.

Przegląd kościelny pisze o nich „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauki i życia, z dycyą wzniosłąi do głębi przenikającą.

Cena K. 3.60 w oprawie K 4·60 porto 45 h.

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9 plac Maryacki, Tel. 1308

Nowe kursa

przygotowawcze do egza... z buchalteryi ku... składanego z A... handlowej w Kra... egzaminu z ra... ści państw... c. k. Na... wowie ...lnia

Rydze

prima kiszone w pięciokilowych baryłkach po kor. 4·50 wysyła Tyciakowa Borysław. 161

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

SZKOŁA

kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7

Dla wszystkich niezamożnych pań i panienek, zatrudnionych w pracowniach biurach, fabrykach, sklepach zacznie się dnia 17 lutego **kurs wieczorny** najłatwiejszego, francuskiego kroju za opłatą 25 koron, dla sierot zniżka.

Zgłoszenia i wpisy codziennie, od 9 rano do 12 i od 3 popołud. do 7½, 190

38 Sztuk K 5·40.

12 szklanek niepękających 6 kieliszków do wódki ładnych 6 kieliszków do wina 1 karafka 12 spodków z nowym deseniem 1 wyciskacz do cytryn w głównym najtańszym składzie porcelany, szkła i lamp firmy **STABRAWA i TUREK** Kraków, Karmelicka 8, 138b

...racownia ...nicerska ...KARLIŃSKIEGO ...rzy ul.

L. 13216/1912
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży wiosennego zbioru wikliny w roku 1913 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów położonych i w starym łożysku Wisły, odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (główny gmach Magistratu od strony ul. Poselskiej wejście, II p. drzwi Nr. 23) w poniedziałek dnia 4 lutego 1913 o godzinie 12 w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych, stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert. Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału ekonomicznego Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi. Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy w Kasie Miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale ekonomicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

182 Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 6 lutego 1913.



Zjed. austr. akcyjne
Towarzystwo żeglugi parowej AUSTRO-AMERYKANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

KRAKÓW: Jeneralna Ajencya (GOLDLUST i Ska) Lubicz 7. naprzeciw dworca kolei.
LWÓW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93. jakoteż wszystkie ajencye prowincyonalne, następnie
TRYEST: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.
WIEDEŃ: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36 oraz
Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska. 101

...dzienników ...OSZEŃ ...upczyca ...ańska l. 7. ...na ...we ...lo- ...a ...rąk ...75b

Adolf Siostrzonek

malarz

w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

Zagwarantowany skutek

W przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.



Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Bujny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu

Dr. med. A. RIXA

Kremu na biust

Krem ten jest badany przez władze nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku. Pewny w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K 8·—

Kosmetyczne Dra A. RIXA laboratoryum
WIEDEŃ IX, Berggasse 17 H.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguervach. Cenniki na żądanie franko. 1

Wszyscy, którzy są wystawieni na kaprysy pogody i zmiany temperatury

a wskutek tego cierpią na reumatyczne i gośćcowe bóle i odmrożenia, powinni być poinformowani o

CONTRHEUMAN

Takowe uspokaja i uśmierza bóle, usuwa opuchlinę, tak, że ruchliwość stawów powraca.

1 tuba po 1 koronie jest do nabycia prawie w każdej aptece. Prospekta wysyła 1197 wytwórca

aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Mała strona, Nr. 203, róg ulicy Neruda,

jako też opłatnie przy podrzednieem nadesłaniu K 1·50 jedną tubę, K 5·— 5 tub, K 9·— 10 tub.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy!

Składy w Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

...ski. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.